



Manifest Kierowców

wersja 1.5 z dnia 11-10-2010
aktualna wersja zawsze dostępna pod adresem www.kierowco.pl

Manifest Kierowców to nasz wspólny głos skierowany do wszystkich użytkowników dróg publicznych. Pamiętaj - kultura jazdy i klimat, jaki panuje na ulicach zależą również od Ciebie.

Używaj kierunkowskazów

Nie każdy wie, że kierunkowskaz służy do poinformowania innych uczestników ruchu o zamiarach kierowcy. Jeżeli włączasz migacz już po rozpoczęciu manewru albo już stojąc na pasie do skrętu - odpuść sobie, bo nikomu to nic nie da. Natomiast uprzedzając innych o zamiarze zmiany pasa lub skrętu odpowiednio wcześniej, pozwolisz im odpowiednio zareagować - np. zmienić pas.

Antyprzykład: czerwone światło, chcąc jechać prosto ustawiasz się na lewym pasie za stojącym tam samochodem, żeby kierowcy jadący prawym pasem mogli skręcić korzystając z zielonej strzałki. Zapala się zielone światło a samochód stojący przed Tobą rusza i włącza lewy kierunkowskaz. Cieszysz się?

Wybierz odpowiedni pas ruchu

Lewy pas ruchu przeznaczony jest dla jadących szybciej a właściwie powinien służyć tylko do wyprzedzania. Jeżeli prawy pas jest wolny - jedź prawym pasem. Nie pakuj się na lewy, jeżeli za 500m zamierzasz skręcać w lewo. Naprawdę zdążysz zmienić pas przed skrzyżowaniem.

Jeśli wydaje Ci się, że jedziesz szybko - też nie jedź cały czas lewym pasem. Zawsze może się znaleźć ktoś, kto jedzie jeszcze szybciej i przez Ciebie będzie musiał hamować.

Antyprzykład: droga trypasmowa, prawym pasem powoli jedzie autobus, środkowym pasem również powoli jedzie samochód osobowy. Żeby wyprzedzić autobus, musisz wyprzedzić również samochód jadący środkowym pasem - czyli musisz zjechać aż na lewy pas. A tam samochody jadą naprawdę szybko. Fajnie?

Nie blokuj skrzyżowań

Nigdy nie wjeżdżaj na skrzyżowanie, jeżeli po drugiej stronie nie widzisz miejsca dla siebie. Nawet jeżeli zielone dopiero się zapaliło, korek po tamtej stronie może w ogóle się nie ruszyć i wtedy zostaniesz na środku skrzyżowania i zablokujesz przejazd samochodom, które będą miały zielone światło po Tobie.

Staraj się też nie zatrzymywać na przejściu dla pieszych. Jak światło się zmieni a Ty nie będziesz mógł przejechać - piesi będą musieli przez Ciebie skakać. A co zrobi kobieta z dzieckiem w wózku?

Antyprzykład: masz już godzinę w korku za sobą, zbliżasz się do najgorszego skrzyżowania - krótkie zielone, długie czerwone. Jesteś pierwszy i z upragnieniem wyczekujesz zielonego. Zapala się. Twoja radość nie trwa długo - musisz zostać na miejscu i czekać na kolejną zmianę światła, bo drogę blokuje Ci samochód, który nie może zjechać ze skrzyżowania.

Parkując zajmuj tylko jedno miejsce

Oznaczenie poszczególnych miejsc parkingowych to nie dekoracja. Jeżeli każdy samochód na parkingu jest zaparkowany między liniami oznaczającymi granice danego miejsca, to przestrzeń parkingu jest wykorzystania optymalnie. Ale jak zaparkujesz krzywo - na linii lub za linią, Twój sąsiad będzie musiał zrobić to samo, następnie jego sąsiad itd. W ten sposób może się okazać, że nagle jest o jedno miejsce mniej.

Jeżeli natomiast miejsca nie są oddzielone liniami, spróbuj je sobie wyobrazić. Staraj się parkować tak, żeby z Twojego powodu kolejny kierowca nie stracił możliwości zaparkowania.

Antyprzykład: na chodniku dozwolone jest parkowanie równoległe do jezdni. Między dwiema latarniami stoją 4 samochody. Pierwszy z nich stoi 2m od pierwszej latarni, czwarty również około 2m od drugiej latarni. Gdyby kierowcy zaparkowali bliżej latarni, prawdopodobnie znalazłoby się jeszcze jedno miejsce dla Ciebie. A tak...

Nie nadużywaj klaksonu

Na szczęście w naszym kraju klakson nie jest nadużywany w takim stopniu jak np. w krajach arabskich. Ale - mimo wszystko - wielu kierowców przesadza. Sygnał dźwiękowy służy do ostrzegania a nie reprimendy. W niebezpiecznej sytuacji dzięki klaksonowi można uniknąć kolizji zwracając uwagę innego uczestnika ruchu, który na przykład włączył się do ruchu nie zauważając, że nadjeżdżamy. Można też wykorzystywać krótki delikatny sygnał w celach informacyjnych - np. kiedy kierowca w samochodzie przed nami "przespał" zmianę światła na zielone. Ale w takiej sytuacji nie używamy pełnego klaksonu!

Antyprzykład: zagapiłeś się na światłach i trochę późno zauważyłeś zmianę na zielone. Starasz się ruszyć jak najszybciej, ale auto Ci gaśnie. Każdemu może się zdarzyć. Niecierpliwego kierowca w samochodzie za Tobą testuje na Tobie swój wielotonowy klakson. Nic przyjemnego.

Włącz światła przeciwmgłowe tylko jeśli naprawdę potrzeba

O tym, jak razić potrafią światła drogowe ("długie") auta jadącego z naprzeciwka, nie trzeba mówić. Za to dużo jest do powiedzenia w kwestii tylnych świateł przeciwmgłowych. Zadaniem tych silnych świateł jest przebicie się przez gęstą mgłę podczas, gdy nie widać zwykłych świateł pozycyjnych. Wolno ich używać kiedy widoczność spada poniżej 50m. Niestety wielu kierowców włącza je kiedy tylko pojawi się jakakolwiek mgiełka, oślepiając jadących za nimi.

50m to długość basenu olimpijskiego. Jeżeli z powodu mgły Twój wzrok nie sięga dalej - możesz włączyć światła przeciwmgłowe.

Antyprzykład: w deszczową mglistą noc stoisz w korku z powodu jakiegoś wypadku. Widoczność nie jest najlepsza, ale na pewno nie mniejsza niż 50m. Samochód jadący przed Tobą ma włączone światła przeciwmgłowe. To nowoczesny samochód, ma aż dwa takie światła. Świecą bardzo jasno. Nie możesz go wyprzedzić ani nigdzie skręcić. Nieciekawie.

Nie tankuj benzyny/ropy przy dystrybutorze z LPG

Na stacjach benzynowych zazwyczaj jest kilka dystrybutorów, ale tylko jeden z gazem (2 stanowiska). Jeżeli nie przyjechałeś po gaz a inne stanowiska są wolne - nie tankuj przy tym z LPG. Kierowcy samochodów na gaz nie mają takiego wyboru jak Ty - nie buduj sztucznej kolejki.

Antyprzykład: masz samochód na gaz i przyjechałeś zatankować. Na stacji są 4 dystrybutory, czyli łącznie 8 stanowisk. Ty celujesz tylko w jedno stanowisko, bo jest tylko jeden dystrybutor LPG, Ty masz wlew po prawej stronie a przewód paliwowy jest krótki. Kierowca przed Tobą ma diesla, ale zajął "Twoje" stanowisko, bo było najbliższe. Zobaczył, że stacja jest pusta, więc postanowił jeszcze napić się kawy w barze. Pech.

Pomagaj pieszym

Fakt, że piesi nie mają karoserii nie znaczy, że trzeba ich ignorować. Nie przy każdym przejściu dla pieszych są światła. Czasem trzeba poczekać kilkanaście minut aż przejedzie cały sznur samochodów, bo nikt nie wpadnie na to, żeby się zatrzymać. Jeżeli Ci się nie spieszy - pomóż pieszym. Tylko sprawdź, czy lewym pasem ktoś nie pędzi - bo łatwo jest w taki sposób złapać pieszego w śmiertelną pułapkę.

Piesi to również Ci, którzy idą chodnikiem i wcale nie zamierzają wchodzić na jezdnię. Uważaj na nich w czasie i po deszczu - mamy tak równe drogi, że jadąc szybko prawym pasem możesz zgotować im niespodziewaną kąpiel.

Antyprzykład: zaparkowałeś tuż koło miejsca, do którego się wybierasz - ale niestety po drugiej stronie ruchliwej ulicy. Mimo zebry na jezdni, prędko nie przejdiesz. Jeżeli nie jesteś skąpo odzianą pięknością, długo sobie poczekasz.

Przepuszczaj motocyklistów

Motocykle są wszędzie - dlatego trzeba na nie uważać. Kiedy stojąc w korku widzisz w lusterku przeciskającego się motocyklistę - zrób mu trochę miejsca. Może kiedyś też kupisz sobie motor i życzliwi kierowcy pomogą Ci szybko przeniknąć przez korek?

Antyprzykład: wydałeś niemałą sumę na dwukołową zabawkę – ale to nie tylko kaprys, tylko również sposób na szybkie dotarcie do pracy w ciepłe miesiące. Co z tego, że na motorze zajmujesz mało miejsca i jesteś szybki, skoro stoisz w korku razem z samochodami, bo nikt nie wpadnie na to, żeby Cię przepuścić?

Pomóż włączyć się do ruchu

Jeżeli jadąc drogą dwupasmową widzisz, że ktoś próbuje włączyć się do ruchu – wjeżdżając ze stacji benzynowej lub parkingu – zjedź na chwilę lewy pas, jeżeli jest wolny. Tam, gdzie samochody jadą szybko, nawet nieduży ruch utrudnia wyjechanie na drogę.

Antyprzykład: posiliłeś się i zatankowałeś na stacji benzynowej przy autostradzie, teraz chcesz wrócić na trasę i kontynuować swoją podróż. Nie ma dużego ruchu, ale samochody jadą szybko i wszystkie prawym pasem. Potrzebujesz sporego odstępu między autami, żeby się rozpędzić nie zajeżdżając nikomu drogi. Czekasz i czekasz...

Nie powiększaj korka

Długość korka to suma długości samochodów oraz odstępów między nimi. W korku auta toczą się powoli, więc nie ma uzasadnienia dla utrzymywania dużego odstępu przed autem. Staraj się jechać tuż za samochodem przed Tobą i ruszać bez opóźnienia. Dzięki temu nie powiększysz całej kolejki.

Antyprzykład: stoisz w korku, którego szczerze nienawidzisz – podobnie jak inni kierowcy. Ale ten przed Tobą wydaje się być wyjątkiem i z upodobaniem utrzymuje kilkumetrowy odstęp od poprzedzającego samochodu. Do tego rusza z dużym opóźnieniem. Przez niego Ci się przejechać na światłach i zostajesz na czerwonym. Widzisz, jak po drugiej stronie skrzyżowania on kontynuuje swoją jazdę powiększając znieawidzony przez wszystkich korek. Miło?

Spryskuj tylko swoje szyby

Spryskiwacze do szyb zazwyczaj są ustawione tak, żeby działały prawidłowo w czasie jazdy, czyli z uwzględnieniem pędu powietrza. W czasie postoju, albo kiedy jedziesz powoli, używaj ich delikatnie – włączając na krótko i przerywając. Dzięki temu dobrze spryskasz swoją szybę zamiast oblewać płynem samochód jadący za Tobą.

Antyprzykład: Świeżo umyтым samochodem zatrzymujesz się na światłach. Kierowca w aucie przez Tobą wpada na pomysł, żeby oczyścić sobie przednią szybę. Nie oszczędza spryskiwacza i potężnym strumieniem opryskuje maskę i szybę Twojego samochodu. Zapach płynu, którego nie znosisz, jakoś wytrzymasz. Ale idealna czystość Twojej przedniej szyby już jest historią. Podobnie całej maski. Pięknie.

Pamiętaj, że hamulec też świeci

Światła stopu świecą bardzo mocno. Do tego wszystkie współcześnie produkowane samochody mają dodatkowe – środkowe - światło stopu. Stając w korku na pochyłej jezdni pomyśl o kierowcy w samochodzie za Tobą. Może zamiast na długie chwile oślepić go swoimi trzema światłami stopu mógłbyś użyć hamulca ręcznego?

Antyprzykład: Po ciężkim dniu wracasz do domu w koszmarnym korku. Spora część Twojej trasy powrotnej prowadzi pod górę – i tam właśnie ruch najbardziej się wlecze. Jedziesz za nowoczesnym samochodem z bardzo mocnymi światłami stopu i jeszcze mocniejszym dodatkowym światłem stopu. Co dwie minuty światła gasną, by po przejechaniu kilku metrów znów przez kolejne minuty Cię razić. Twój pasażer może zamknąć oczy albo czytać gazetę. A Ty?

Stosuj "zamek błyskawiczny"

Wpuszczanie przez każdego jadącego danym pasem po jednym samochodzie z pasa dojazdowego to tylko część zasady "zamka błyskawicznego" (zwanego też "suwakiem"). Drugim - równie ważnym - elementem jest podejmowanie próby zmiany pasa dopiero pod koniec pasa dojazdowego, a nie kiedy tylko dojrzy się szansę na "wepchnięcie się".

Chodzi o wykorzystanie całej długości pasa dojazdowego, żeby więcej samochodów się zmieściło.

Antyprzykład: Musisz czekać kolejną zmianę światel na skrzyżowaniu przez jednego kierowcę, który - już za skrzyżowaniem - zamiast dojechać do końca pasa dojazdowego postanowił natychmiast zmienić pas, pozostawiając przed sobą puste, niewykorzystane miejsce na kilkanaście samochodów. Właśnie te kilkanaście samochodów musi teraz czekać na kolejną zmianę światel.